

GRUPA V czwartek 23.04.2020 rok

Witamy serdecznie Dzieci i Rodziców z grupy V. Ze względu na zaistniałą sytuację nie możemy przychodzić do pracy i bezpośrednio w przedszkolu prowadzić zajęć dydaktycznych. Dlatego też za pomocą naszej strony internetowej przedszkola będziemy przekazywać informacje dotyczące działań edukacyjnych. Prosimy Rodziców o współpracę z naszą grupą i wspólną edukację.

Pozdrawiamy Serdecznie Dzieci I Rodziców. Nauczycielki z grupy V.

Pani Agata i Pani Marta.

TEMAT TYGODNIA (20-25.04.2020rok) Tajemnice książek.

Cele ogólne: rozwijanie kompetencji poznawczych i myślenia logicznego, rozwijanie umiejętności matematycznych

Prosimy Rodziców o przesyłanie zdjęć prac dzieci na adres ps.36grupa5@onet.pl

Zdjęcia będą umieszczane na naszej stronie internetowej.

Prosimy przysłać zdjęcia w układzie poziomym. Dziękujemy.

OPOWIEŚCI MONTESORIAŃSKIE

Podstawą każdego programu, zbudowanego na podstawie metody Montessori są **wielkie lekcje**, wokół których porządkuje się pozostałe tematy. W klasycznym programie obowiązkowo znajduje się pięć takich lekcji: o powstaniu wszechświata, o powstaniu życia na ziemi, o cywilizacjach, o historii pisma i o historii liczb. Pierwsze trzy mają pokazywać historię naszego pochodzenia i naszej przeszłości, dwie kolejne – kulturowe osiągnięcia człowieka i ewolucję jego poglądów.

Każda z tych opowieści to zaproszenie do magicznego świata wiedzy.

Wielkie lekcje mają inspirować, zachęcić do poszukiwań, pytań, samodzielnej pracy i pomysłów. Podczas takiej lekcji dzieci uważnie obserwują i słuchają.

Nauczyciel nie wyjaśnia nic szczegółowo, nie operuje zbyt trudnymi pojęciami. Jego zadaniem jest dać ogólny obraz.

Dla dzieci opowieść brzmi jak rodzaj sztuki teatralnej.

Zwłaszcza jeśli nauczyciel ma zdolności aktorskie.

A jednak wszystko to, co mówi nauczyciel, jest prawdziwe.



HISTORIA KRÓLA POKOJU

Opowiem wam historię o potężnych władcach – czterech królach. Przez pewien ogromny kraj przepływała wielka rzeka, tworząc malownicze zakola. Po jednej stronie rzeki, na jej północnym brzegu, leżały trzy królestwa i mieszkali

trzej władcy. Każdy z nich posiadał własny zamek.

Pierwszego nazywano KRÓLEM **CZERWONYM**.

Drugiego – **KRÓLEM NIEBESKIM**.

Trzeciego – **KRÓLEM ŻÓŁTYM**.

Każdy miał na swe rozkazy świtę,

którą tworzyli dwaj ubrani na czarno rycerze i sześciu giermków.

Na południowym brzegu rzeki mieszkał ze swym orszakiem KRÓL POKOJU.

Ich siedzibą jest **RÓŻOWA WIEŻA**.

Król Pokoju mianował swego najmniejszego poddanego ambasadorem pokoju.

Król wysłał go na drugi brzeg rzeki z pierwszą wizytą.

Podczas tej wizyty ambasador odniósł wrażenie,

że wszyscy królowie i ich świty są nieszczęśliwi.

KRÓL CZERWONY uskarżał się, że w jego zamku jest za ciepło.

KRÓL NIEBIESKI trząsał się z zimna w królewskich komnatach.

Dla **KRÓLA ŻÓŁTEGO** zamek był po prostu za mały.

Ambasador powrócił do **RÓŻOWEJ WIEŻY** i opowiedział wszystko

KRÓLOWI POKOJU.

KRÓL POKOJU wysłuchał go bardzo uważnie,

a potem długo milczał i myślał, myślał, myślał...

Wreszcie zapoznał małego ambasadora ze swoim planem:

Wszyscy trzej królowie mieli zamieszkać w jednym przestronnym zamku.

Każdy król wraz ze swym orszakiem miał zająć w nim jedno piętro.

KRÓL POKOJU wysłał swego ambasadora za rzekę, aby przedstawił plan.

Odpowiedź **KRÓLA CZERWONEGO** była: NIE! Nie zgadzam się!

Wolę już pozostać w swoim zamku, w którym jest za ciepło!

Odpowiedź **KRÓLA NIEBIESKIEGO** była: NIE! Nie zgadzam się!

Wolę już mieszkać w zamku, w którym jest za zimno!

KRÓL ŻÓŁTY też powiedział NIE! Nie zgadzam się!

Wolę mieszkać w zamku, w którym jest za ciasno!

AMBASADOR POKOJU wrócił na swój brzeg rzeki.

KRÓL POKOJU znowu długo myślał, potem zwołał wszystkich swoich doradców

do wysokiej **RÓŻOWEJ WIEŻY** – wszyscy szukali mądrego rozwiązania.

Nowy plan KRÓLA POKOJU spodobał się wszystkim królom.

Każdy król miał ze swych poddanych wybrać po dwóch obserwatorów

i umieścić ich na piętrach pozostałych królów.

Takie rozwiązanie dawało wszystkim poczucie bezpieczeństwa.

I popatrzcie, co za niespodzianka! Wszyscy trzej królowie przyjęli ambasadora

i wszyscy zaakceptowali warunki umowy.

AMBASADOR POKOJU wprowadził KRÓLA CZERWONEGO na jego piętro.

AMBASADOR POKOJU wprowadził KRÓLA NIEBIESKIEGO na jego piętro.

AMBASADOR POKOJU wprowadził KRÓLA ŻÓŁTEGO na jego piętro.

Trzej królowie: CZERWONY, NIEBIESKI, ŻÓŁTY żyli szczęśliwie.

Mieszkali osobno, byli bezpiecznie chronieni przez własnych rycerzy i giermków.



Plan KRÓLA POKOJU przyniósł wszystkim harmonię i szczęście.

Posłaniec mógł więc spokojnie powrócić do swego królestwa.

I jako ambasador zająć miejsce na szczycie słynnej

RÓŻOWEJ WIEŻY.



OPOWIEŚĆ MONTESSORIAŃSKA

Historia książki w skrócie.

Dawno, dawno temu nie było na świecie książek.

Ludzie przekazywali sobie opowieści z pokolenia na pokolenie.

Jednak takie opowiadania były nietrwałe, tak jak nietrwała jest ludzka pamięć.

Więc żeby nie zapomnieć, niektóre historie zaczęto zapisywać.

Ale dawano, dawno temu nie było książek, nie było nawet pisma, więc pierwsze zapisy były w formie rysunków.

Pierwsze rysunki powstały 30 tys. lat temu i były to **malowidła naskalne**.



Potem ludzie wymyślili pierwsze pismo.

Najstarsze to są znaki wryte na drewnianych kijach i pismo węzełkowe.



Dużo czasu upłynęło, zanim pojawiły się zamiast rysunków i węzłów
pierwsze symbole – **petroglify**.

Najstarsze odnalezione symbole powstały około 10 tys. lat p.n.e.

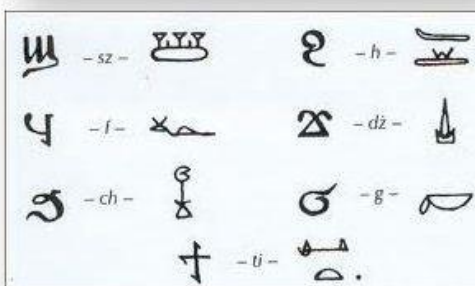
Z petroglifów powstały **piktogramy**.

Piktogram był symbolem namalowanym na skale, a petroglif - wrytym.

Petroglif - znak wryty.



Piktogram – znak namalowany.



Potem powstało **pismo klinowe** a było to ok. 3500 lat przed naszą erą.



Nazwa tego pisma pochodzi od kształtu znaków odciskanych na glinianych tabliczkach za pomocą kawałka trzciny.

Służyły one do pisania listów, oficjalnych dokumentów i ksiąg.

Na tabliczkach przy pomocy trzciny lub drewnianego rylca odciskano znaki.

By nadać im trwałość suszono je lub wypalano. Jednak gliniane tabliczki były niewygodne w codziennym użytku.

Dla tego człowiek wymyślił papirus. Był to bardzo dobry materiał, lekki i łatwy w użyciu. Papirus to materiał roślinny, wytwarzany z łodyg trzciny papirusowej.

Łodygi cięto na paski i układano warstwami na desce. Po zwilżeniu wodą ubijano je, a wydzielający się pod wpływem uderzeń sok sklejał paski w jednolitą masę. Następnie arkusze suszono na słońcu, pojedyncze sklejało razem i tworzą zwoje.

Ten stary papirus opisuje budowę wielkiej piramidy.



A tak wygląda fragment dobrze zachowanego papirusu.



Papirus był zwijany i dlatego pierwsze książki były w formie zwojów.

Zwój to najstarsza forma książki – Tekst pisano po wewnętrznej stronie zwoju, który nawinięty był na dwa drążki. Zwoje używane były przez Egipcjan, Greków i Rzymian. Wykonywane były nie tylko z papirusu ale także pergaminu (skóry) i płótna.

Pismo rozwijało się i przybrało formę liter.

Zwoje zapisywano ręcznie, specjalnym atramentem.



Zwój został wyparty przez kodeks, czyli współczesną formę książki.
W średniowieczu zaczęto składać arkusze pergaminu tworząc w ten sposób zbiór kart – szytych lub klejonych.

By ochronić karty pergaminu stosowano drewniane tabliczki jako okładki, później okładki powlekano skórą, a na narożnikach umieszczano wzmacniające oprawę, metalowe elementy.

W średniowieczu kodeks był już jedyną stosowaną formą książki z kartami pergaminowymi, a później papierowymi.



Kiedy w Europie **Jan Gutenberg** wynalazł druk, książki zaczęto drukować .
Pierwsze wydrukowane książki to **Biblia i Księga Wszelkiej Mądrości**.

Już wiece księgi pisane ręcznie były bardzo drogie.

Kiedy książki zaczęto drukować powstawało ich znacznie więcej i dużo szybciej niż kiedy je pisano ręcznie.

Dziś książki są dostępne dla każdego.

Praca dzieci 3 – letnie zadania na czwartek 23.04.2020 rok

Ada O. Tomek P. Ewa G. Gabi J.G. Emil S. Augustyn B. Marysia M. Kuba R.
Bartek B.

Zabawy paluszkowe

Tomcio Paluch

Tomcio Paluch, *(wszystkie palce zwinięte w pięść)*

Tomcio Paluch tańczy sam! – *(prostujemy kciuka)*

Ram, pam, pam, ram, pam, pam! *(zginamy i prostujemy kciuk)*

Teraz przyszedł tancerz inny, *(prostujemy palec wskazujący)*

też w tańczeniu bardzo zwinny. *(machamy palcem wskazującym)*

I środkowy *(prostujemy palec środkowy)*

już do tańca jest gotowy. *(machamy palcem środkowym)*

Teraz serdeczny chce tańczyć troszeczkę. *(machamy palcem serdecznym)*

Ja też, ja też! – mały palec woła, *(machamy małym palcem)*

i tańczą leciutko raz dokoła, dwa dokoła. *(krążymy całą dłońią)*

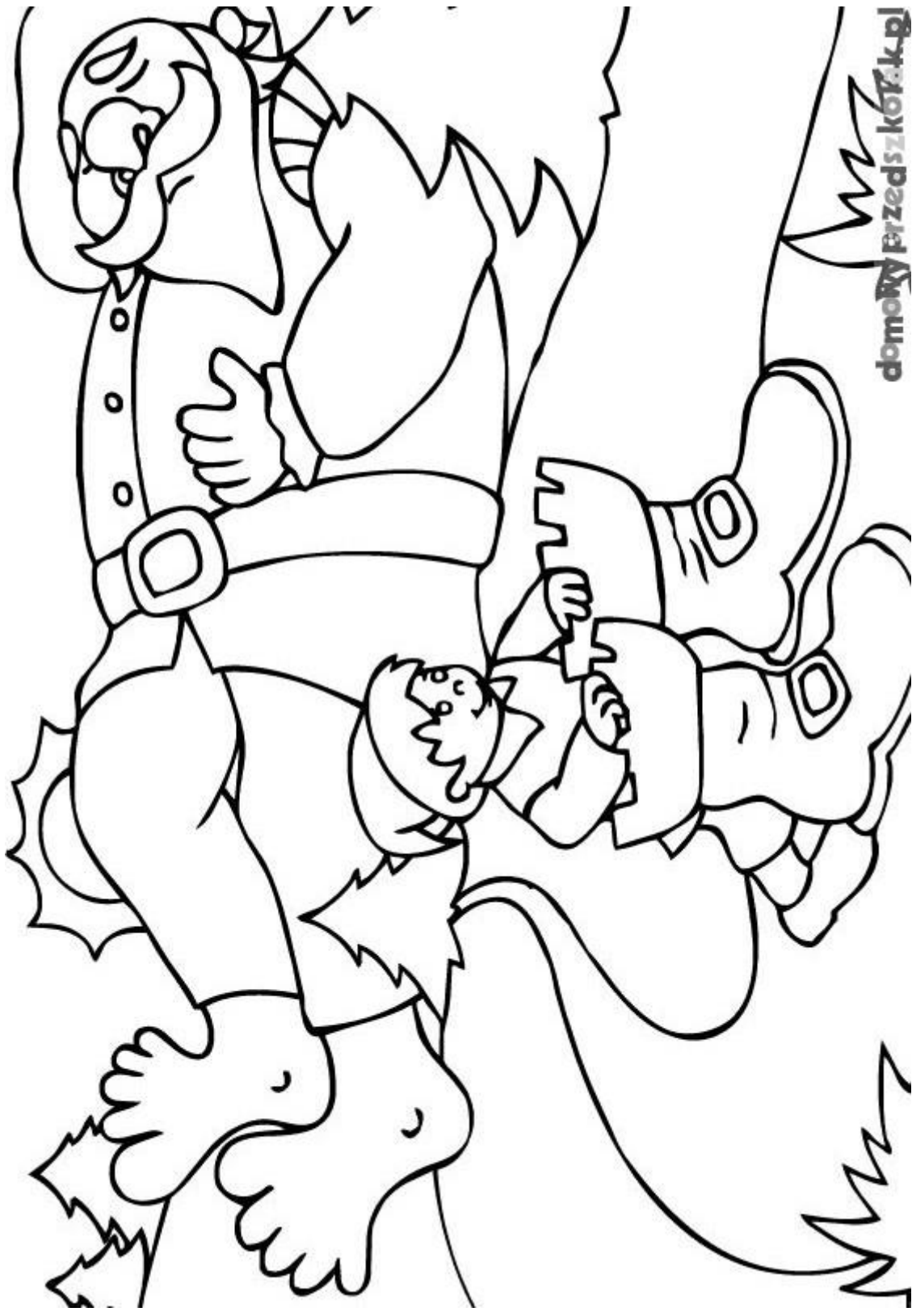
Lekcja ciszy.

Wyłącz wszystko co powoduje hałas. Połóż się, najlepiej z rodzicem na dywanie.
Odpręż się. Niczym się nie martw. Poczuj podłogę pod plecami.

Zamknij oczy i wsłuchaj się w odgłosy domu.

Poleż tak ile dasz radę. Co słyszysz? Czy dom coś chce Ci powiedzieć?

Posłuchaj i porozmawiaj o tym z rodzicem.



domoły przedskokk.pl

Praca dzieci 4 – letnie zadania na czwartek 23.04.2020 rok

Franek K. Emma S. Benio Ź. Lidia D. Maks I.

Mniej, więcej równo.



Zabawa „Kto ma więcej?”

Rodzic i dziecko siedzą naprzeciwko siebie i na umówiony sygnał pokazują jedną ręką dowolną ilość palców, a następnie porównują kto ma więcej.

Zabawa „Czego jest więcej?”

Rodzic i dziecko ustalają liczebność dwóch zbiorów

(np. 5 nakrętek i 4 ziaren fasoli) w dowolny sposób.

Dzieci stwierdzają: ziaren fasoli jest mniej niż nakrętek.

Ilu nas jest?

Dziecko ma za zadanie policzyć ile osób jest w mieszkaniu.

Ile jest dziewcząt ? ilu jest chłopców ? **Kogo jest więcej?**

„Matematyczny list”

Dziecko składa przygotowane kartki na pół i robi na nich 6 dziurek, następnie rozkłada kartki i kolorowymi flamastrami łączy dziurki w pary.

Dziecko powinno stwierdzić że na jednej i na drugiej połówce karki

jest tyle samo dziurek, czyli jest ich po równo.



Kłótnie rodzeństwa – bajka pomagajka

Kłótnie i sprzeczki wśród rodzeństwa są powszechne i nieuniknione.

Jeżeli są zbyt częste – potrafią zepsuć dzień i sprawić przykrość rodzicom. Zapraszamy do bajki pomagajki,

której ma pokazać z perspektywy dziecka

jak często takie kłótnie są z błahych powodów

i że czasami lepiej ich unikać.



Praca dzieci 5 – letnie Zadania na czwartek 23.04.2020 rok

Patryk M. Wiktor J. Agatka R. Gaba M. Gabrysia K. Wojtek O. Artur K.

Nowe buty Zosi

Były dokładnie takie, jakie sobie wymarzyła. Stały na środkowej półce, na wystawie sklepu, do którego właśnie wchodziły razem z Mamą. Pięknie oświetlone jasną lampą, wyglądały jakby czekały na księżniczkę z bajki. Zwróciła na nie uwagę już tydzień temu, gdy wracała tędy ze swoją przyjaciółką Julką ze szkoły. Poprosiły o nie panią sprzedawczynię i mogła je wreszcie wziąć do rąk.

Buty były z przodu gładkie i praktycznie całkowicie białe, bliżej pięty miały miękkie, jasnoszare futerko, które Mama nazywała zamszem. Podeszwę pokrywały biało-różowe wzory, wyglądające jakby pochodziły ze skóry bajkowej zebry.

No i ten kwiatek! Na prawym bucie przyczepiona była łądzka z liśćmi, a na niej piękny różowy kielich z płatkami. Od nich odstawały mniejsze łodygi z błyszczącymi koralikami mniejszych pąków. Koleżanki pękną jutro z zazdrości!

Mama spytała jej czy nie będzie problemu ze sznurówkami. Były wyjątkowo długie, a to oznaczało sporo wiązania. Na szczęście u góry był też rzep i dodatkowo buciki można było zapiąć suwakiem z boku. Były idealne! Nawet nie chciała przymierzać innych tylko powtarzała, że te są bardzo dobre i że pasują jak ulał i że ten rozmiar jest akurat i że na pewno ich nie pobrudzi i że o nie będzie dbać i że już mogą wychodzić ze sklepu.

Drogę do domu ledwo pamiętała, również obiad, który potem zjadła.

– Idę do Julki się uczyć! – Zawołała w stronę Mamy wciągając nowe buty na nogi. Nie czekając na odpowiedź wybiegła z domu. Tak naprawdę to nie mogła się doczekać by pochwalić się butami przyjaciółce.

Kawałek za domem skręciła z drogi i dalej przez dziurę w siatce, by przejść znajomym skrótem przy opuszczonym domu. Pomimo, że ostatni deszcz była parę dni temu, były tu jeszcze resztki kałuż. Przeskakiwała je, starając się nie ubłocić swoich nowych bucików.

Podczas skoku poczuła dziwne szarpnięcie od strony lewego buta. Przy kolejnym znowu to samo z prawego. Spiesząc się zignorowała to.

Po kilku krokach nogi zaczęły się jej jednak plątać, a buty zaczepiać o siebie. Gdyby ktoś ją zobaczył z boku, to pewnie zaśmiałyby się w głos. Wyglądało to tak, jakby się sama chciała kopnąć w kostkę. Jej nie było jednak do śmiechu.

Gdy powtórzyło się to znowu, była już całkiem zaniepokojona. Szczególnie, że w końcu nie udało jej się jednym susem przeskoczyć niedużego pniaka zawałającego ścieżkę.

Po kolejnym kroku nadepnęła jednym butem drugiego i wyrznęła się jak długa.

Oszołomiona siedziała przez chwilę trzymając się za stłuczone kolano.

– Co się dzieje? – zawołała

– To przez prawego! To ciamajda i oferma! Kroku nie może zrobić żeby się nie potknąć! – Usłyszała głos dochodzący z dołu.

– Tak? Tak? Zawsze przez prawego! A kto jak tylko gdzieś wyjdziemy to zaraz się w błocie uwala? I jeszcze do tego mnie ochlapie?

– Usłyszała kolejny głos.

C.d. Bajki

Znajdziecie u 6 - latków

Praca dzieci 6 – letnie Zadania na czwartek 23.04.2020 rok

Alicja D. Mateusz M. Wojtek K. Adam O.

Przypominamy Rodzicom dzieci 6 – letnich, że można odbierać z przedszkola książki, karty pracy 6 – latka. W tych książkach dzieci mogą pracować w domu wg naszej proponowanej tematyki tygodniowej.

Jest to przygotowanie dzieci do szkoły. Zachęcamy do odbioru książek.

Początek bajki

Znajdziecie u 5 - latków

Zosia nie mogła uwierzyć własnym oczom i uszom. Wyglądało na to, że jej superbuty na dodatek umiały mówić. Wyglądało też na to, że się właśnie pokłóciły. Zapomniała przez chwilę o bolącym kolanie. Tymczasem buty wołały dalej jeden przez drugiego.

- Jak możesz tak mówić? To Ty pierwszy mnie ochlapałeś! Zobacz jak wyglądam!
- To dlatego, że nie uważasz jak stajesz i sam wlałeś w błoto!!!

Kłótnia była coraz ostrzejsza i Zosia nie mogła już tego słuchać. Wyglądało jakby buty chciały się zaraz na siebie rzucić. Chrząknęła i postanowiła się wtrącić.

- Jestem Zosia! – Powiedziała grzecznie, starając się zachować spokój.
- Ja jestem Prawy. – Odburknął but po prawej stronie.
- A ja Lewy – Dodał ten drugi.
- Co się stało? O co się sprzeczacie? – spytała

Przez chwilę wydawało się, że kłótnia znowu się zaczyna od początku.

- On mnie kopnął!!!
- Ochlapał mnie!
- Przez niego się wywróciliśmy!!

– On mnie nie lubi!
– On zawsze chce być z przodu!!!
– On ma lepiej zawiązane sznurówki! Na pewno jego bardziej lubisz!
Pretensjom nie było końca. Zosi było trudno cokolwiek powiedzieć wśród przekrzykujących się głosów.

– Po kolei! Nie wszystko na raz! – Udało się wreszcie zatrzymać potok ich słów.
– Po pierwsze sznurówki. To ja je wiązałam i starałam się jak najlepiej. Nie umiem jeszcze wiązać tak dobrze jak Mama, więc na pewno i jedno i drugie można poprawić. Ale nie jest to powód, żeby się na siebie złościć i kłócić ze sobą!
– Jesteście dla mnie jednakowo ważni i tak samo Was lubię! Przecież w jednym bucie nie wyszłabym z domu i nie ważne czy w prawym, czy w lewym.

Buty przycichły i słuchały uważnie. Zosia mówiła dalej:

– Czy nie widzicie, że nawet, jeżeli lewy ochlapał prawego, to nie znaczy to, że zrobił to specjalnie? Czasami po prostu tak się zdarza. Jeżeli do kogokolwiek możecie mieć pretensje to do mnie, bo to ja pobiegłam na skróty przez kałuże.

– Gdy chodzę i biegam to raz mam jedną nogę z przodu, raz drugą. Gdy wiązę buty to raz lepiej uda mi się zawiązać prawy, raz lewy. Nie oznacza to, że kogoś lubię bardziej od innego!

– Naprawdę bez sensu jest to, że teraz siedzimy, ja mam stłuczone kolano, a Wy kłóciecie się, kto kogo kopnął i kto chciał być z przodu. – Była aż dumna z siebie, że tak spokojnie, poważnie i mądrze im wszystko tłumaczy.

– A prawy but to ma kwiatek, a ja nie mam? – Powiedział cicho i smutno lewy.

Zosia spojrzała na swoje buty. Rzeczywiście. Tego nie dało się nie zauważyć.

Po chwili zastanowienia powiedziała:

– Lubię was jednakowo i mogłabym nawet zerwać kwiatek z prawego. Bylibyście bardziej do siebie podobni. Wolałabym jednak tego nie robić – mogłaby zostać dziura i ślad, a na tym obydwaj byście ucierpiały.

– Poza tym jesteście różne i nie znaczy to, że jednego lubię bardziej od drugiego. Wszyscy jesteśmy trochę różni i to bardzo dobrze. Gdybyście byli tacy sami, nie mogłabym was założyć na moje nogi – mam przecież stopę prawą i lewą. Pewne różnice po prostu są i trzeba je zaakceptować. Nie ma co się nimi martwić. Jedno jest pewne – oddzielnie byłoby Wam gorzej, jesteście jak bracia, którzy są razem.

Widać było, że butom ta rozmowa pomogła i poczuły ulgę. Ponieważ Zosię kolano też przestało już boleć, więc wstała i spokojniejszym teraz krokiem poszła do Julki. Tak jak się spodziewała – przyjaciółka była butami zachwycona. Po krótkiej nauce (w końcu obiecała Mamie, że do Julki idzie się uczyć) wyszły jeszcze razem na spacer. Zosia oczywiście w nowych super-butach.

Już po powrocie w domu, tego wieczora, zasypiając w swoim ciepłym łóżku Zosia myślała o całym dniu. Kto by pomyślał, że buty mogą mieć tyle powodów do sprzeczek. I to czasami tak błahych? Przecież są jak bracia i są stworzeni by być razem? Spojrzała na nie. Uprosiła Mamę i ta pozwoliłaby postawić je w jej pokoju na szafce, na honorowym miejscu. Dzięki temu mogła je cały czas widzieć. Zosia uśmiechnęła się do siebie. Stały razem i tak słodko razem wyglądały – jakby się przytulały. Jak kochające się rodzeństwo.

Wierszyk o myszkach Miki i Piki - Nauka wiązania sznurowadeł



Były sobie dwie myszki Miki i Piki. Miały długie ogonki - dziecko trzyma oba sznurowadła.

Zamieniły się miejscami - dziecko krzyżuje sznurówki.

Jedna myszka weszła do norki - wkładamy jeden koniec sznurowadła w utworzone oczko.

Druga ją zamknęła - zaciskamy supeł.

Jedna wystawiła uszko - robimy z jednego końca sznurowadła małe uszko.

Druga ją okrążyła i wystawiła swoje - dziecko owija sznurówkę dookoła uszka i przez otwór wypycha drugie sznurowadło.

Przyszedł kot, złapał myszki za uszy i wyciągnął z norki. łapiemy palcami obu rąk za oba uszka i zaciskamy oba sznurowadła.

Polecamy do nauki wiązania dwa różne kolory sznurowadeł – będzie łatwiej!

PRACA DODATKOWA - CHĘTNYM DZIECIOM

Ciekawostka

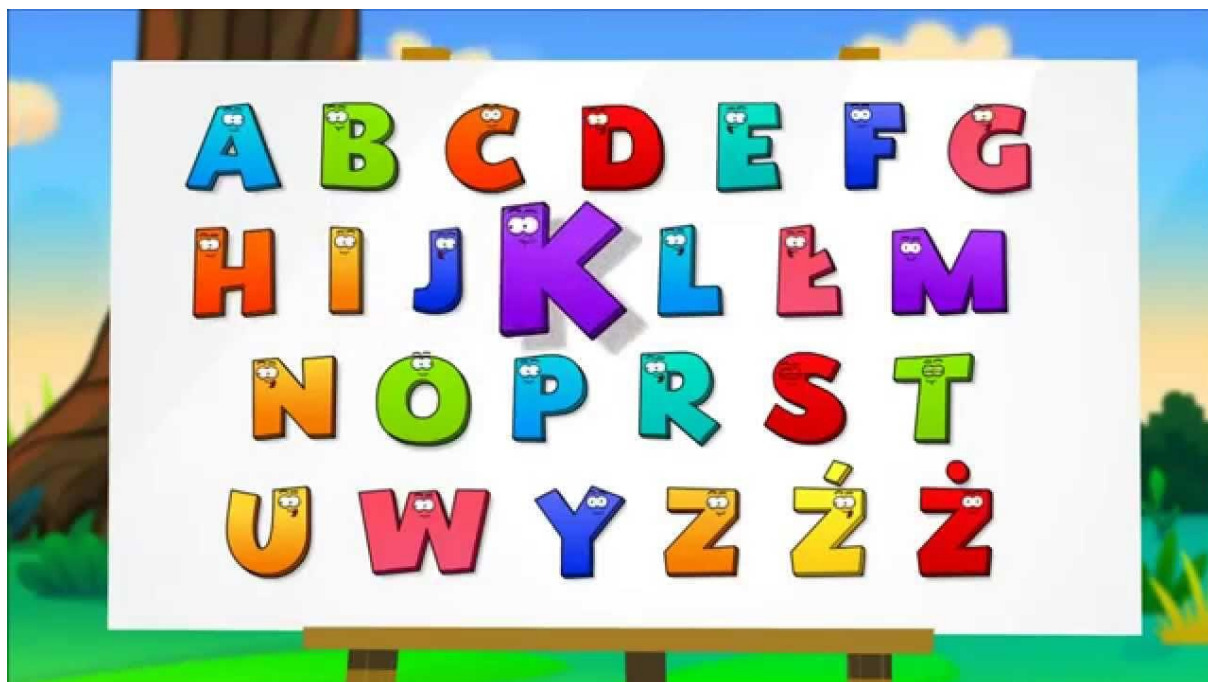
Czy nauka pisania sprawia wam trudności?

Nasz alfabet ma 26 podstawowych znaków,

a dzieci w Chinach muszą nauczyć się ich aż **kilka tysięcy** .

Lepiej więc nie narzekajcie.

Polski alfabet



To jedno chińskie słowo zapisane na różne sposoby,

a wymawia się je w różnych tonach.

茂	帽			冒	猫
			毛	玊	
m a o	牝	瑁	耄	髦	
眊	貿	貌	茅	柳	矛
卯	锚		懋	茆	昴
岌	泖	冇	袤	旄	蝮
瞽	蝨	貓	務	貿	錨
犛	茆	秣	楸	鉤	蝟
耗	萑	耄	鶉	媚	毘
髡	整	鄭	鄧	翟	鉞
眊	茅	猫	務	霧	耗
酖	卯	卯	兒	冒	現
齧	瞽	獾	貓	彪	秒
媯	整	絳	帽	托	猥

Co można zrobić z papieru i to wykonanego samodzielnie?

https://www.youtube.com/watch?v=G9s55ZwT_pM&t=18s